Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5.— Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50% drożej, zagraniczne 100%. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. — Najmniejsze 1 złoty.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu

Rok I. REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 8-98. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od g. 10 — 11 i 15 — 16 pp. № 17.

Częstochowa, piątek dnia 3-go kwietnia 1931 roku.

## „Pomóż sobie, Polaku, sam...”

Najważniejszem zagadnieniem chwili obecnej jest sprawa kryzysu gospodarczego, który nietylko u nas, ale na całym świecie zatacza coraz szersze kręgi, stawiając niejeden rząd w bardzo przykrem wobec społeczeństwa położeniu. Iluż to ludzi pracuje dziś nad usunięciem, lub chociażby złagodzeniem tego zła ludzkości, ja natomiast postaram się tylko rzucić trochę światła na tę ponurą dziedzinę życia odrodzonej Polski.

Większość obywateli naszego kraju twierdzi stanowczo, że nasz kryzys wewnętrzny jest tylko skutkiem kryzysu światowego, że wobec tego musimy cierpliwie czekać na polepszenie się konjunktury na rynkach zagranicznych, z nastaniem bowiem tej chwili i nasz zastój sam przez się zniknie.

Czekają więc cierpliwie na fakt powyższy olbrzymie masy bezrobotnych, ograniczając do minimum stopę swych potrzeb, zamiera handel, upada przemysł, a to pociąga za sobą wysychanie źródeł ubezpieczeń społecznych, na które jednak rząd coraz większe sumy przeznaczać musi. — Dokąd zdążamy, zrozumiemy dokładnie, skoro przytoczę zdanie największego uczonego, filozofa doby obecnej—Rabindranath Tagore'a: „Historja zbiorowisk ludzkich kształtuje się według przeszkód, napotykanych na drodze rozwoju. Przeszkody stwarzają zagadnienia i wymagają rozwiązać.— Karą za niedokonanie tego bywała dotychczas zagłada danego zbiorowiska, lub jego staczanie się na niższe stopnie istnienia“. Idąc ze wschodu na zachód, spostrzegamy, że gęstość zaludnienia poszczególnych krajów stale zwiększa się, a w parze z tem, zaobserwować możemy, idzie wzrost kultury, dobrobytu i potęgi tychże.

Ale nic w tem dziwnego niema, jeżeli weźmiemy pod uwagę to, że dla Anglika, Francuza, lub innego człowieka Zachodu, wysiłek jest treścią życia i warunkiem szczęścia, dla nas zaś smutną koniecznością. Tam na każdych dziesięciu młodych obywateli, wstępujących na arenę walki o byt, przynajmniej jeden znajdował się taki, który nietylko sam dla siebie potrafił stworzyć warsztat pracy, lecz dwudziestu innym stwarzał możność egzystencji, przyjmując ich w swoje szeregi, zmagających się o lepsze jutro. U nas zaś każdy trafić chce do gotowego korytka, stąd też bierze swój początek nasza emigracja na zachód, podnosząca bogactwo i siłę tegoż.

Przechodząc do samej sprawy, powiedzieć muszę, że mamy obecnie dużo ludzi potrzebujących chleba, zmuszonych skutkiem degradacji społecznej do obniżenia stopy swych potrzeb, ale ludzi biernych, zdolnych od biedy chodzić w zaprzęgu, jeść ze żłobu, lecz niezdolnych sięgnąć dalej, wyszukać leżące częstokroć niedaleko pola działania, stworzyć sobie samemu sposób życia i źródeł zarobku.

Kto zna natomiast Polskę, kto widział Śląsk i Pomorze, a potem zwiedził Polesie (mało jest takich), ten wie, że są przed nami nieoczekiwane wprost możliwości wzrostu dobrobytu obywateli i potęgi państwa, musimy tylko nauczyć się walczyć i brać z życia to, co nam się słusznie należy.

My jednak lubimy spokój, wolimy ograniczać się w potrzebach, aby tylko nie użyć wysiłku do szukania dróg, celem zaspokojenia tychże, ale wiedzieć wszyscy musimy, że ludzie leniwego spoczynku i tępego zadowolonia nigdy niczego nie zdobyli.—

U nas uwielbia się sentymentalne błogie nastroje, z entuzjazmem wspomina się o wielkości przodków, a pogardza się twardą pracą i czynem. Dla nikogo atoli nie jest tajemnicą, że wysiłek jest rozkoszą dla człowieka kultury, a nieszczęściem dla barbarzyńcy.

Nad tem warto się zastanowić.

Biorąc wszystko, co dotychczas powiedziałem pod uwagę, zaznaczam, że kryzys światowy przeminie, nasz jednak trwać będzie nadal, jest on bowiem kryzysem charakteru społeczeństwa, które przestało wierzyć w skuteczność własnej pracy, własnego wysiłku, a czeka aż go ktoś zbawi. Dopóki tego przesądu nie przezwyciężymy, losu własnego i swej Ojczyzny nie polepszymy.

*Aleksander Pliss.*

## Za ratyfikacją traktatu handlowego z Polską.

**Niemiecka Liga Ochrony Praw Człowieka i Obywatela wzywa Rzeszę do współpracy z Państwem Polskiem.**

WROCŁAW. Tegoroczne zebranie niemieckiej Ligi Ochrony Praw Człowieka i Obywatela odbyło się w Wrocławiu. Na posiedzeniu tem było rozpatrywane zbliżenie gospodarcze Niemiec i Polski. Ze strony Niemiec został wydelegowany na zebranie min. Herman Fleisszer, oraz dr. Zygfryd Kawerau (z Berlina), ze strony Polski zaś radca Wacław Zypacewicz, były poseł na Sejm.

Po omówieniu sprawy „Niemcy a Polska“ wybrano do zarządu dr. Oskara Colma, Helmut'a von Gerlacha, prof. J. Gumbla, dr. Zygfryda Kawerau, kom. policji Zangego, dr. Waltera Zewinthala, Ottona Zehmana Russbüldt'a, Adelę Schreiber Krieger, Hertę Wagner i hr. Emila Wedla.

Po wysłaniu depeszy do Bullerjatni'a i do niemieckiego „Friedeusgesellschaft“ (Stowarz. pokoju), zebranie opierając się na niedawnych deklaracjach genewskich min. Brianda Curtius'a i Zaleskiego, powzięło nast. rezolucję: Niemiecka Liga Ochrony Praw Człowieka i Obywatela, która na miejsce posiedzeń wybrała Wrocław, aby zająć się problemem zbliżenia gospodarczego Niemiec z Polską, wzywa rząd Rzeszy do natychmiastowego ratyfikowania traktatu handlowego z Polską, celem systematycznej gospodarczej odbudowy obu krajów.

Liga Ochrony Praw Człowieka i Obywatela dąży wytrwale do ogólnego porozumienia europejskiego.

## Zaciekłe ataki Niemców przeciw Polsce.

**Katolicy niemieccy wytaczają stek obelg na Ziemię Pomorską.**

POZNAŃ. Jeszcze w roku ubiegłym jeden profesor Uniwersytetu Poznańskiego rzucił myśl założenia uniwersytetu polskiego na pomorzu, w Toruniu, Bydgoszczy lub Gdyni, co spotkało się z ogólnem uznaniem społeczeństwa. Obecnie wielki dziennik katolików niemieckich „Kölnische Volkszeitung„ zajmując się sprawą rozbudowy Gdyni, podkreśla, iż Polacy z małej, ubogiej wioski rybackiej uczynili wielkie miasto portowe, w którem rzekomo upośledzono Kaszubów, gdyż — zdaniem wspomnianej gazety — Kaszubi nie czują się Polakami i pragną należeć do Niemiec. Dalej Kölnische Volkszeitung“ wylewa łzy krokodylowe, że systematycznie polonizuje się Pomorze, które jakoby było niemieckiem.

To są oczywiście brednie niemieckie i złość hakatystyczna, wylewane na Polskę, gdyż Ziemia Pomorska stanowiła już przed tysiącem lat składową część Polski, będąc rdzennie polską. W odpowiedzi na te niesłychane, systematyczne w prasie niemieckiej napaści na Polskę, Kaszubi zabierają głos na łamach prasy polskiej, ujawniając całą obłudę niepowołanych „opiekunów“ sprawy kaszubskiej i pomorskiej ze strony Berlina.

## Proces nieletnich przestępców.

**W Belgji grasowała bezkarnie przez dłuższy czas niebezpieczna banda niedorostków.**

ANTWERPJA. Przez kilka dni toczył się tu proces bandy małoletnich złodziejaszków i bandytów, których herszterm był 8-letni chłopak, układający plany rbrodniczych napadów i kradzieży z włamaniem, jakich banda ta dopuściła się kilkadziesiąt w Antwerpji i okolicach.

Członkami bandy byli chłopcy w wieku od 8 do 11 lat.

Podczas procesu wyszły na jaw najprzeróżniejsze sprawki, okrywane dotąd tajemnicą. Małoletni przestępcy nie okazywali najmniejszej skruchy i tłumaczyli się, iż zostali „bohaterami“ dzięki czytaniu różnych wydawnictw sensacyjno-kryminalnych. Sąd po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków skazał trzech młodocianych opryszków na dom poprawy, jednego uwolniono od odpowiedzialności.

Na wniosek sądu rząd belgijski zakazał sprowadzania na teren całego kraju wydawnictw, deprawujących młodzież.

W Brukseli odbędzie się wkrótce proces 10-letniego chłopca, który stał na czele niebezpiecznej bandy młodocianych, dopuszczających się najbardziej wyrafinowanych napadów i kradzieży.

## Wielka kradzież kokainy w Wiedniu.

Ze składów hurtowych przetworów chemicznych p. n. „Herba“ w Wiedniu, skradziono przed kilku dniami większą ilość kokainy. Władze przeprowadziły bezzwłocznie rewjzję w mieszkaniu posługaczki tej firmy, Marji Hanusch, która codziennie przez kilka godzin zrana przebywała sama w składzie. Znaleziono u niej większą część skradzionej kokainy.

Okazało się, że kradła ona od dłuższego czasu ten trujący narkotyk i oddawała swemu szwagrowi, od niego zaś brał kokainę kelner, Leopold Käubl, zatrudniony w jednej z wytworniejszych restauracyj wiedeńskich, gdzie sprzedawał narkotyk gościom, pochodzącym z lepszych sfer Wiednia.

Prowadzone skrupulatnie dochodzenia policyjne ustaliły, iż ma się do czynienia z wielką aferą kokainową, w którą wmieszanych jest kilkadziesiąt wysoko postawionych osobistości. Ze względu jednak na konieczność zachowania tajemnicy, dalszych nazwisk osób, wmieszanych w aferę władze narazie nie ujawniają.

Szwagier owej służącej, Otto Hanusch, oraz kelner Käubl są także nałogowymi kokainistami.

## Dokoła pożyczki francuskiej za wydzierżawienie kolei.

WARSZAWA. Wiceminister, pułk. Adam Koc, członek delegacji polskiej do rokowań pożyczkowych we Francji, oświadczył, że towarzystwo dla eksploatacji magistrali „Zagłębie Śląskie—Gdynia“ zostanie założone w dniu dzisiajszym t. j. 2 b. m. Równocześnie odbędzie się w Paryżu pierwsze posiedzenie konstytucyjne, drugie zaś posiedzenie spółki odbędzie się po świętach, w dniu 8 kwietnia.

Warunki emisji zostaną prawdopodobnie ostatecznie załatwione około 20 kwietnia b. r.

## Organizacja Krzyżacka na Śląsku.

**Przygotowania wojenne nacjonalistów**

WROCŁAW. W ostatnich czasach powstała w Niemczech a zwłaszcza w miejscowościach Śląska niemieckiego, nowa organizacja p. n. „Die Kreutzschar“ (Krzyżacy), której siedzibą jest Racibórz.

Organizacja ta ma na celu wyszkolenie swych członków na wzór organizacji hitlerowców.

W okresie świątecznym odbędzie organizacja ćwiczenia wojskowe.

Agitacją na terenie Śląska niemieckiego kieruje ks. prałat Ulitzka, przywódca centrowy, oddawna uprawiający politykę antypolską. Hasłem nowopowstałej organizacji ma być rzekomo obrona wiary katolickiej, symbolem zaś jej, jest symbol dawnych krzyżaków — czarny krzyż na białem polu.

## Niemcy opanowują lotnictwo w Azji.

**Wielka linja powietrzna Berlin-Rosja-Chiny.**

BERLIN. W tych dniach powstała nowa linja powietrzna Nankin-Berlin. Lot Nankin-Berlin trwać będzie 4 dni. Samolot, odlatujący z Nankinu, lecieć będzie przez Pekin, Mukden, Mandżurję i Irkuck, gdzie dalszy lot podejmie lotnicza służba sowiecka, aż do Moskwy, poczem dalej loty prowadzić będą samoloty Lufthansy (niem. towarz. lotnicze) do samego Berlina.

Lufhansa ma w tych dniach uruchomić w Chinach fabrykę samolotów, która rocznie będzie dostarczać rządowi chińskiemu 60 aparatów.

## Oszalały „dramaturg“ w Budapeszcie.

**Wywołuje zbiegowiska, żądając, aby teatry wystawiały jego utwory.**

W tych dniach niejaki Koloman Koller z Veszpinu (na Węgrzech) był powodem wielkiego zbiegowiska na rynku Elżbiety w Budapeszcie, wywieszał bowiem na słupach miasta afisze, na których wielkiemi literami widniał napis: „Dzisiejszy teatr niema nic wspólnego ze sztuką. Jestem pisarzem i nigdy nie mogę dojść do pieniędzy. Żądam wystawienia moich utworów“.

Młody człowiek przewędrował niemal cały rynek, ciągnąc niejako za sobą tłum gapiów. Policjantowi, który mu zwrócił uwagę na zakłócanie spokoju publicznego, powiedział, że już od kilku lat pisze rozmaite utwory sceniczne i wysyła je niemal do wszystkich teatrów, lecz te dotychczas żadnego nie przyjęły. W tych dniach Koller ma zamiar po raz ostatni zwrócić się do dyrekcji Teatru Narodowego i zażądać wystawienia swych prac, a gdyby ten mu odmówił, urządzi taką demonstrację, jakiej Europa dotychczas nie widziała

## Straszne skutki trzęsienia ziemi.

**Rozdzierające sceny w Nikaragui. — Tysiące zabitych i rannych.**

MANAGUA. Straszne trzęsienie ziemi jakie nawiedziło Nicaraguę, o czem już pisaliśmy, pociągnęło za sobą wiele ofiar. Dotychczas wydobyto z pod rumowisk przeszło 100 trupów i przeszło 2.000 rannych. Akcja ratunkowa jeszcze nie dotarła do wielu dzielnic miasta dotąd jeszcze płonących, to też obliczenia dotychczasowe nie są dokładne. Oddział marynarzy, znajdujący się w chwili trzęsienia w Managua został zatrudniony uprzątaniem gruzów i utrzymaniem porządku służby bezpieczeństwa.

Lotnicy, którzy okrążyli miejsca niniejszych katastrof, donoszą, że setki ludzi znajduje się pod gruzami zawalonych domów i nie można do nich dotrzə. Są oni narażeni na śmierć spalenia się żywcem. Runięcie olbrzymiego więzienia spowodowało naiwiększą liczbę ofiar, nikt bowiem nie zdołał stamtąd się wyratować.

Wśród ofiar jest wielu obywateli amerykańskich kobiet i dzieci oraz rodzin osób wojskowych, dyplomatów i urzędów konsularnych.

### Jeszcze unja celna Austrji z Niemcami

BERLIN. Na wskutek ataków zagranicy z powodu zawarcia unji celnej Austrji z Niemcami, min. spraw. zagr. Curtius wygłosił dłuższe przemówienie na posiędzeniu niemieckiej Rady państwa. Curtius obłudnie twierdził, że unja ma podłoże tylko gospodarcze, gdyż w rzeczywistości jest ona pierwszym krokiem do połączenia Austrji z Niemcami. Ostatecznie, widząc, że zagranica bardzo protestuje, Curtius oświadczył, iż Niemcy godzą się, aby sprawę unji rozstrzygnęła Liga Narodów.

Jednakże nie od zgody Niemiec zależy rozstrzygnięcie tej sprawy, bowiem Liga Narodów sama musi się zająć tą sprawą, na żądanie zagranicy, która domaga się unieważnienia unji i poszanowania przyjętych przez Niemcy traktatów.

### Skandal komunistyczny na posiedzeniu Rady miejskiej w Bytomiu.

Na posiedzeniu rady miejskiej w Bytomiu, przewodniczący rady dr. Zawadzki postawił wniosek, aby skrócić czas przemówień do 10 minut. Zaprotestował przeciwko temu radny Glinke, komunista, wygłaszając przytem obszerną rezolucję, zakończoną okrzykiem: „Precz z magistratem, precz z burżuazyjnymi radnymi! Niech żyje czerwona komuna“. Przewodniczący dr. Zawadzki, zauważył, że protest ten nie zgadza się z zadaniem członka rady miejskiej. Radni komuniści oświadczyli, że regulamin obrad rady miejskiej nic ich nie obchodzi. Na sali powstało oburzenie. Wezwano policję, która wszystkich radnych komunistycznych usunęła z sali.

## Z RÓŻNYCH STRON w kilku wierszach.

— Na międzynarodowych targach w Lille (Francja) urządzony zostanie w dniu 6 kwietnia br. t. zw. „Dzień Polski“. Na zaproszenie dyrekcji targów, ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski przyjął patronat nad „Dniem Polskim“. Ambasadora reprezentować będzie radca ambasady Węcławowicz.

— W tych dniach przewiózł samolot sanitarny 2 pułku lotniczego w Krakowie chorą Eugenję Szyjową z Koszyc do Krakowa. Samolot prowadził sierżant pilot Klimsza. Po przybyciu do Krakowa chorą przewieziono natychmiast do szpitala św. Łazarza.

— W mieszkaniu niejakiego Olejniczaka w Łodzi nastąpiła eksplozja, która urwała właścicielowi mieszkania obie ręce. Przyczyną wybuchu była wadliwa maszynka spirytusowa.

— Podczas sprzeczki małżeńskiej w domostwie Bochenków, w Paszynie, pow. nowosądeckI, żona gospodarza Katarzyna uderzyła tak niefortunnie swego męża, uniesiona gniewem, że ten zmarł na miejscu. Zabójczynię aresztowano.

— W gmachu dyrekcji kolei w Gdańsku, dyrektor inż. Dobrzycki dokonał odsłonięcia popiersia Marszałka Piłsudskiego. Na uroczystości tej byli obecni przedstawiciele władz polskich i społeczeństwa.

—W Moskwie aresztowany został członek wszechzwiązkowej rady sowieckich zw. zawodowych, Roszczyn, któremu zarzucają utrzymywanie łączności z emigrantami, wrogami ustrojowi komunistycznemu. Roszczyn stanie przed sądem doraźnym; grozi mu kara śmierci.

— Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wydalił z granic swego państwa generalnego dyrektora sowieckiego tow. handlu zagranicznego. Przedstawiciel sowiecki, Zjawkin ma w najbliższych dniach opuścić ziemię amerykańską.

— Dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce, p. de Sztrem wybrany został członkiem międzynarodowego instytutu statystycznego w Hadze.

— W Giedrojciach, na Litwie, aresztowany został Polak, Jan Łaszewicz, który poddany był przez policję torturom w obecności sędziego śledczego. Nieszczęśliwemu, któremu nie udowodniono winy, wypuszczony został na wolność. Łaszewicz wniósł skargę do władz na policję i sędziego śledczego.

— We Wrocławiu (Śląsk Opolski) odkryto wielki, potajemny skład broni i materjałów wybuchowych, zgromadzonych przez komunistów, którzy zamierzali wywołać zaburzenia 1-go maja. Policja, prowadząc dochodzenia, stwierdziła, iż także w innych miastach Niemiec znaleziono podobne składy broni.

— Poznaniu odbył się pogrzeb weterana powstania w r. 1863, ś. p. Zygmunta Dzierżanowskiego, ojca dowódcy D. O. K. Poznań. W pogrzebie wzięli udział najwyżsi przedstawiciele duchowieństwa, władz wojewódzkich, powiatowych, miejskich, społeczeństwa i wojsko.

— W Gorzewie (Wielkopolska) podczas sprzeczki zamordował Sylwester Walczak swego 50-letniego ojca uderzeniem siekierą. Ojcobójcę aresztowano.

— W Bad Reinerz (Niemcy) 55-letni inwalida wojenny, pozostający bez pracy, w przystępie obłędu zamordował swoich troje dzieci w wieku 2, 6 i 8 lat, poczem udał się na strych i tam popełnił samobójstwo przez powieszenie.

— W celu zagrabienia oszczędności zamordował 18-letni Jan Kołodzin swoją babkę Annę Kołodzinową, której majątek pragnął podzielić pomiędzy swych kolegów.

— Dziś wystartowali do dalszego lotu dookoła Afryki lotnicy polscy, kapt. Skarżyński i por. Markiewicz, którzy przed kilku dniami musieli lot przerwać z powodu szalejących burz nad Afryką. Start nastąpił z lotniska Lagos, w Nigerji.



# Krwawa walka policji z bandytami.

**Nocna strzelanina na Placu Poczdamskim w Berlinie.**

BERLIN. W ubiegły poniedziałek pewnemu architektowi, zamieszkałemu w Berlinie przy Rosenthaler Strasse 34, skradziono samochód. Złodzieje urządzili sobie najprzód przejażdżkę próbną, która trwała kilka godzin, wreszcie około godziny 24 zatrzymali się przed składem radjosprzętu przy Hedemannstrasse. Natychmiast z samochodu wyskoczyło 4 zbirów, którzy włamali się do tego składu, skąd skradli różne przedmioty, ogólnej wartości 2 tysięcy marek.

Bezczelną operację złodziejską zauważył pewien policjant, który bezzwłocznie wezwał pomocy i wezwał bandytów do zatrzymania samochodu, którym chcieli odjechać. Bandyci nie usłuchali wezwania, wobec czego, policja, w obawie, aby nie zbiegli, oddała do samochodu kilka salw rewolwerowych.

Samochód pędził z szaloną szybkością i na Placu Poczdamskim wpadł na przejeżdżającą taksówkę. Bandyci, nienamyslając się ani chwili, powyskakiwali z samochodu i rzucili się do ucieczki, znikając w ciemnościach nocy, jeden z nich, który kierował samochodem, nie zdarzył ujść i dostał się w ręce policji. Jest to 22-letni woźnica, Leon Schmialeck, lekko ranny od kuli policjanta.

Prawdopodobnie także bandyci, którym udało się zbiec, odnieśli rany, gdyż w porzuconym przez nich samochodzie znaleziono kilka kałuż krwi.

Przeraźliwa ta strzelanina nocna w samem śródmieściu stolicy Rzeszy wywołała wielką panikę wśród mieszkańców i wielu przechodniów.

## Baron niemiecki zamordował Austrjaka.

W stolicy Portugalji zamieszkiwali od dłuższego czasu dwaj przyjaciele: Eugenjusz baron Schicht, obywatel niemiecki, znany z hulaszczego trybu życia i Wacław Horacek, obywatel austrjacki, posiadający znaczny kapitał w bankach i w gotówce, którą trzymał w mieszkaniu.

W tych dniach obaj przyjaciele udali się na przechadzkę, podczas której baron Schicht okazywał wielkie zdenerwowanie, przyczem zażądał podobno od Horacka pieniędzy, lecz spotkać się miał z odmową. Nazajutrz Horacek znaleziony został bez życia pod drzwiami swego mieszkania, a oględziny lekarskie wykazały, że popełniono na nim morderstwo.

Władze śledcze aresztowały barona Schichta pod zarzutem popełnienia zbrodni na swym przyjacielu w celach rabunkowych.

## Oryginalny testament burmistrza Marsylji.

Onegdaj zmarł w Marsylji burmistrz tego miasta, Flaissières, który pozostawił oryginalny testament, dotyczący pogrzebu: zwłoki jego mają być spalone w krematorjum, pogrzeb najskromniejszy, popioły mają być pochowane we wspólnej mogile, gdzie chowa się ubogich, jednakże pogrzeb powinien się odbyć o świcie, po za tem na grobie nie należy umieszczać żadnej tablicy, ani pomnika, gdyż... chce on przebywać na cmentarzu jako „anonimowy nieboszczyk“. W testamencie dodał wreszcie, iż nie życzy sobie, aby którakolwiek z ulic Marsylji otrzymała jego imię. — Wykonawcy testamentu postanowili zastosować się do ostatniej woli dziwaka.

# KRONIKA.

## KALENDARZYK.

Piątek 2 kwietnia: Wielki Piątek.
Wschód słońca: godz. 5.14, zachód 18.05.
Wschód księżyca: godz. 4.46, zachód 11.57.
Długość dnia godz. 12 m. 2.

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek dyżurują apteki: II-ga Aleja, Narutowicza.

**Uroczystości Wielkiego Tygodnia na Jasnej Górze.** Ks. biskup Dr. Kubina odprawia od kilku dni nabożeństwa w bazylice jasnogórskiej. W Wielką Sobotę odbędą się święcenia kleryków, których wielu zjechało już do Częstochowy. Przybyło także kilkunastu księży, którzy spędzą święta w murach Jasnej Góry. — W Wielki Piątek wieczorem, podobnie, jak w innych kościołach, nastąpi przeniesienie Najśw. Sakramentu do Grobu Pana Jezusa w kaplicy Cudownej Matki Boskiej Częstochowskiej.

**Święcone w Straży Ogniowej.** W Wielki Piątek, o godz. 19-ej odbędzie się dorocznym zwyczajem uroczystość tradycyjnego jajka, oraz składanie życzeń świątecznych w Sali Straży Ogniowej dla członków Straży.

**Godziny urzędowe w magistracie.** W Wielki Piątek magistrat urzędować będzie od godz. 8 do 12, w Wielką Sobotę od godz. 8 do 10 rano. We wtorek czynności wszystkich biur magistrackich odbywać się będą już normalnie.

**Poczta podczas świąt.** W Wielki Piątek główny urząd pocztowo-telegraficzny, oraz wszystkie oddziały załatwiać będą swe czynności normalnie, t. j. od godziny 9 do 18, w Wielką Sobotę do godz. 17. W Wielką Niedzielę i poniedziałek wielkanocny poczta nieczynna, natomiast w głównym urzędzie przy ul. Śląskiej dyżurować będą dwaj urzędnicy, celem wydawania zgłaszającym się interesantom jedynie gazet w godz. od 9 do 11. Doręczenia poczty w poniedziałek wielkanocny nie będzie.



**Bank Polski, oddział w Częstochowie**, czynny jest w Wielki Piątek we wszystkich działach wraz z kasą od godz. 8 do 10.30, w Wielką Sobotę zaś tylko do godz. 10.

**Bank Handlowy w Warszawie, oddział w Częstochowie**, oraz wszystkie inne banki prywatne — czynne są w Wielki Piątek normalnie, w Wielką Sobotę tylko do godz. 12.

**Przeniesienie biur sekretarjatu BBWR.** Rada Powiatowa BBWR. podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że z dniem 7-go kwietnia biura sekretarjatu zostaną przeniesione do nowego lokalu przy ul. Gen. Dąbrowskiego nr. 8, 1-sze piętro. Godziny biurowe od 9 — 14 i od 19 — 20.

**W sprawie 10-procentowego dodatku od podatku dochodowego.** Ponieważ dotąd mylnie pojmowano sprawę 10 proc. dodatku od podatku dochodowego, jakoby nie dotyczyło to uposażeń urzędników, przeto Min. Spraw. Wewn. wyjaśnia pismem nadesłanem do tut. Magistratu, że uchwała, przeprowadzona niedawno przez Sejm i Senat, obowiązuje także urzędników. Dodatek ten pobierany będzie już od 1-go kwietnia r. b.

**Pielgrzymki w Częstochowie.** Dorocznym zwyczajem przybyło do Częstochowy koleją na Wielki Tydzień i Wielkanoc kilka pielgrzymek z odległych województw Polski. Są to przeważnie Podlasianie, Kurpiowie i Mazurzy w ogólnej liczbie około 300 osób. — Widać więc, że mimo ciężkich czasów, poczciwy nasz lud, stojący wiernie przy wierze ojców, zaoszczędził sobie ze swej krwawicy nieco grosza na daleką podróż do stóp Cudownej Matki Boskiej Częstochowskiej, aby Jej złożyć hołd i błagać o lepsze jutro.

**Pogoda w Kwietniu.** Według przepowiedni stacyj metrologicznych w kwietniu będziemy mieli pogodę bardzo zmienną, a zwłaszcza w pierwszym i trzecim tygodniu miesiąca. Większe opady, deszcz, śnieg oraz grad zaznaczą się prawdopodobnie w dniach 6, 11, 13, 16, 20, 24 i 28 kwietnia. Pozatem będzie dość pogodnie i ciepło. W pierwszym i ostatnim tygodniu miesiąca będą jednak dość silne przymrozki nocne. W drugiej połowie miesiąca przejdą pierwsze burze wiosenne.

### Kto wygrał na loterji.

Wczoraj, w dwudziestym dniu ciągnienia 5-ej klasy 22 polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 15000 na N-ry 5256 10862.

Zł. 5000 na N-ry 8438 40182.

Zł. 3000 na N-ry 29577 32264 54362 86672 88267 141036 144398 177208 192234.

Zł. 2000 na Numery 3005 9441 41330 41994 45408 52902 56470 59383 97605 99726 113183 137317 144358 144597 178732 185482 192005 205963.

Zł. 1000 na Numery 1683 7614 29615 89958 31427 31623 44946 49368 51968 88271 89637 92145 93936 97134 104824 108877 110210 118771 152931 157237 162134 171037 177538 186265 205203 205326.

Zł. 500 na N-ry 4968 5563 6872 7609 8899 8914 9621 9682 10057 10179 12573 13025 17471 17926 18126 19248 19392 20840 25604 27644 29042 29461 34086 35865 39446 43010 43473 43899 44034 44278 50548 51816 53346 54463 56321 56487 57708 59039 65545 66033 67945 68753 72327 73502 75470 76817.

**Program Kursu psychologiczno-wychowawczego dla nauczycielstwa szkół średnich w Częstochowie.**

W czwartek od godz. 9 — 11 Doc. Uniw. Jag. Dr. Skowron — „Biologja jako czynnik wychowawczy“, oraz od 11 — 13 i 16 — 18 Dr. Szuman — „Trzy poglądy w rozwoju psychologicznym dziecka i młodzieńca“.

**Egzamin dla podkuwaczy koni.** Zarządzeniem Wojewody Kieleckiego, ustanowione zostaną państwowe komisje egzaminacyjne dla osób, które nie ukończyły szkoły lub nie przeszły kursów kucia koni. Opłata za egzamin od każdego zgłaszającego się wynosi 50 zł. i winna być wpłacona na ręce przewodniczącego kom. egzam. przed rozpoczęciem egzaminu. Egzaminy takie, w miarę potrzeby i zgłaszających się przeprowadzane będą w Kielcach. Do podań o dopuszczenie do egzaminów należy dołączyć dowód ukończenia 20 roku życia, świadectwo złożenia egzaminu na czeladnika, poświadczenie o odbyciu przynajmniej jednego roku w charakterze czeladnika u kowala, upoważnionego do samodzielnego kucia koni oraz własnoręcznie napisany życiorys. Kandydaci, dopuszczeni do egzaminów, winni z sobą zabrać fa tuchy, stosowne ubrania i narzędzia.

**Napad na mieszkanie i wyrzucenie siłą prawego właściciela.** Pp. Bolesław Kubat i Stanisław Purski, obaj zamieszkali przy Wałach Lewych 29, nie znosili swego sąsiada, zamieszkałego tamże, p. Henryka Gładysza, do którego żywili niczem nieuzasadnioną nienawiść. Niedawno p. Gładysz wynajął sobie nowe mieszkanie przy ul. Mostowej 11. Wtargnęli więc tam obaj wyżej wymienieni rycerze, którzy pod groźbą zmusili p. Gładysza do opuszczenia mieszkania i sami się w niem usadowili. P. Gładysz zdębiał z powodu nieoczekiwanego napadu, z czego jednak wkrótce się otrząsnął i o wszystkiem doniósł policji, która zainteresowała się „bohaterami“.

**Napad na ulicy.** W dniu 1 szym kwietnia przechodził przez ul. Małą. p. Franciszek Noszczyk (Mała 6), na którego napadli: Zenon Kudela (Stawowa 17), Roman Banduch (Mała 11) i Mieczysław Rataj (Mała 16); napastnicy pobili dotkliwie p. Noszczyka, zadając mu lżejsze uszkodzenia ciała. Władze policyjne zainteresowały się awanturnikami.

**Za nadmierne użycie „wody ognistej“** czego następstwem były „drobne“ nieporozumienia, oraz wywołanie zbiegowiska ulicznego, odpowiadać będą pp.: Anzelm Szproch (Dąbrowskiggo 17), Wincenty Małolepszy (św. Stanisława 5), Jan Tafliński (Ciasna 5) i Gołąb Piotr (Kordeckiego 34).

Wszyscy ci szanowni obywatele wypili nieźle, przyczem zachowywali się podobno zbyt głośno, wobec czego policja spisała na nich doniesienie do sądu.

**Kradzież jaj z mieszkania.** P. Hercie Ufner (Rynek Wieluński 25) z niezamkniętego mieszkania skradł nieznany sprawca 90 jaj wartości 9 złotych.

**Kradzież przed cukiernią Błaszczyńskiego.** Antoni Nowicki z Łodzi zameldował policji, że z pozostawionego przed cukiernią Błaszczyńskiego auta, skradziono mu reflektor wartości 100 zł

Sprawcy kradzieży poszukuje policja.

**Kradzież węgla.** Za kradzież węgla spisała policja protokół na Aleksandra Tołkaczewa, zam. przy ul. Tartakowej 9.

**Kradzież siana.** P. Kazimierzowi Zajeckiemu (Narutowicza 110) skradli nieznani sprawcy ze stodoły na Zaciszu trzy metry siana, wartości 25 złotych. Dochodzenie prowadzi policja.

**Kradzież ze strychu.** Makatę, wartości 50 złotych skradziono ze strychu pani Helenie Kalickiej (św. Barbary 13). Dochodzenie w toku.

**Kawał kwietniowy** p. t. „Sowiecka misja handlowa w Częstochowie“, podany w kronice gospodarzej, wywołał wielkie zainteresowanie we wszystkich sferach naszego miasta. Ciekawi udali się o godz. 16-tej przed dworzec kolejowy, aby usłyszeć przemówienie jednego z członków sowieckiej misji handlowej, której w Częstochowie wogóle nie było, oraz przemówienie rzekomego komunisty z Częstochowy, który miał wręczyć każdemu z przybyszów komunistycznych rewolwer. — Otóż, gdy minął już 1-szy kwietnia, prostujemy ten żart, zaznaczając, że żaden komunista w Częstochowie, jeżeli tacy istnieją, nie odważyłby się na podobny krok publicznie w obawie, aby nie trafić do więzienia.

Wiadomość nasza wywołała też niemałe poruszenie w Radomsku, dokąd rzekomo miała się z naszego miasta udać misja komunistyczna.



# Obchód rocznicy Konstytucji 3 maja.

## Zebranie organizacyjne w sali Rady miejskiej.

Komisarz Rządu, p. Bratkowski zwołał na wczorajszą środę do sali Rady Miejskiej zebranie organizacyjne, celem wyłonieniu komitetu uroczystego ochodu wiekopomnej rocznicy Konstytucji 3 go maja. Zebranie zagaił p. Kom. Bratkowski, który odczytał ogólny program obchodów w całej Polsce, ułożony w porozumieniu z władzami naczelnemi przez ogólny kom. w Warszawie.

Na przewodniczącego zebrania p. Komisarz Rządu powołał p. notarjusza Tadeusza Kossa, który na asesorów poprosił p. p. dr. Roszkowskiego i inż. Jasińskiego, sekretarzował p. Płazak referent magistratu. P. noterjusz Koss odczytal główny program, oraz program zeszłorocznych uroczystości częstochowskich; ostatni został w zasadzie przyjęty po przeprowadzeniu małych zmian przez komitet wykonawczy.

Komitet honorowy w naszem mieście stanowią: J. E. ks. biskup. Dr. Teodor Kubina, p. gen, Dąbkowski, dowódca dywizji piechoty, p. Starosta powiatu częstochowskiego inż. Kühn i Komisarz Rządu p. Bratkowski. Do komitetu wykonawczego powołano około 30 osób ze wszystkich warstw społecznych.

Kilka rzeczowych uwag dotyczących umiejętnego zorganizowania akcji sprzedaży nalepek i wogóle materjalnej strony obchodu, wypowiedział p. Dr. Roszkowski.

Według programu, zatwierdzonego przez władze naczelne w całej Polsce odbędzie się w dniach od 3-go do 9-go maja r. b. „Tydzień daru narodowego“, na który biorąc rzeka ze strony materjalnej, złożą się: sprzedaż nalepek, pocztówek i t. p., kwesty publiczne, zabawy, koncerty, przedstawienia, wiebzornice; czysty zysk przeznaczony zostanie na cele oświatowe w Polsce. W tym czasie nie wolno będzie urządzać kwest, któreby nie pozostawały w ścisłym związku z „Tygodniem daru narodowego“. „Tydzień rozpocznie się uroczystemi nabożeństwami — w Częstochowie w bazylice jasnogórskiej,“ gdy pogoda dopisze — przed szczytem M. B. Częstochowskiej, na wypadek zaś niepogody — na wielkim kościele. Następnie będzie defilada wojska, Przysposobienia Wojskowego, szkół, Straży Ogniowej, stowarzyszeń społecznych, pogadanki w uczelniach i t. p.

Wyłoniony został projekt, aby na tle Jasnej Góry odtworzyć przez tutejszy Teatr Kameralny „Obronę Częstochowy“. Gdyby rzecz ta doszła do skutku, Częstochowa mogłaby się poszczycić rzeczywiście pięknym programem obchodu. Na czasie byłoby także odtworzenie przysięgi Kościuszki. W tym wypadku zadecyduje oczywiście komitet wykonawczy po porozumieniu się z dyrekcją Taatru Kameralnego, — która rzecz będzie praktyczniejszą w przeprowadzeniu i niewymagającą wielkich kosztów.

Posiedzenie komitetu wykonawczego odbędzie się w piątek, 10-go b.m., o godz. 19.30, w gmachu magistratu, pokój 12. Na posiedzeniu tem dokonany zostanie podział na sekcje i rozdanie czynności.

# Tragiczna śmierć kościelnego.

## Straszny wypadek, spowodowany przez swawolnych młodzieńców podczas pogrzebu samobójcy ś. p. Eugenjusza Berga.

Wczoraj, około godz. 17-tej Częstochówka została zelekryzowana mrożącą krew w żyłach wieścią o tragicznej śmierci kościelnego kapliczki Pana Jezusa konającego przy Rynku Wieluńskim ś. p. Jakóba Pacholca, liczącego lat zgórą 50.

Tragiczny ten wypadek zaszedł w następujących okolicznościach:

Gdy przez Rynek Wieluński prowadzono zwłoki tragicznie zmarłego, ś. p. Eugenjusza Berga, kilku jego kolegów, bez pozwolenia władzy parafjalnej dostało się na rusztowanie dzwonnicy i uderzyło w dzwony. Słysząc to kościelny Jakób Pacholec, pobiegł do dzwonnicy i zakazał dzwonienia, niedozwolonego — jak wiadomo — podczas pogrzebów samobójców, Niesforni młodzieńcy zaprzestali dzwonić, gdy jednakże kościelny oddalił się, ponownie nadużyli dzwonów. Wobec tego Jakób Pacholec wrócił, wszedł na żelazne rusztowanie dzwonnicy, usiłując usunąć stamtąd niesfornych młodzieńców. Nieszczęśliwy potknął się jednak tak nieszczęśliwie, że spadł z rusztowania, uderzając głową o kamienny bruk, przyczem natychmiast wypłynęło mu oko.

Na ratunek rzuciło się niezwłocznie kilka osób, do bezprzytomnego Pacholca wezwano lekarza, który dokonał stosownych zabiegów, celem ratowania ofiary, niestety, jednak wszelka pomoc okazała się daremną, bowiem Pacholec, nieodzyskawszy przytomności, zakończył życie wkrótce po wypadku.

Zwłoki tragicznie zmarłej ofiary zabezpieczo na miejscu przez posterunkowego policji, poczem przybyła komisja sądowo-lekarska, która nakazała przeniesienie zwłok do szpitala Najśw. Marji Panny.

Straszliwy ten wypadek, który pociągnął za sobą życie człowieka poczciwego, cieszącego się uznaniem wszystkich parafjan św. Rocha, wstrząsnął do głębi społeczeństwem Częstochówki i okolic, pogrzeb zaś młodocianego samobójcy ś. p. Berga odbył się w tem więcej żałobnym nastroju i ogólnem przygnębieniu.

Wskutek więc karygodnej lekkomyślności utracił życie człowiek dobry, zginął na posterunku zaufany człowiek proboszcza ks. prałata Waśkiewicza, sumiennie spełniający swe obowiązki w kościółku.

Słów brak, ażeby należycie napiętnować ten niesłychany postępek oszalałych młodzieńców.

Niech tragiczny zgon ś. p. Jakóba Pacholca będzie groźną przestrogą dla tych, którym wara od kościoła, niech ze śmierci niewinnego człowieka wyciągną gorzką naukę niektórzy rodzice, aby wiedzieli w przyszłości, jak należy wychowywać swe dzieci.

Pogrzeb tragicznie zmarłej ofiary odbędzie się w Wielki Piątek z domu żałoby przy Rynku Wieluńskim nr. 30 na cmentarz św. Rocha. Całe społeczeństwo Częstochówki wybiera się odprowadzić zwłoki ś. p. Jakóba Pacholca na miejsce wiecznego spoczynku.

# Z sali sądowej.

## Uciekł z Niemiec i w Polsce dosięgła go sprawiedliwość.

W dniu onegdajszym stanął przed sądem niejaki Franciszek Kocher, górnik, oskarżony o zabójstwo urzędnika kolejowego Heligbrona w miejscowości Hildesheim (Niemcy).

W dniu popełnienia zbrodni był Kocher bardzo pijany, to też zakradł się do piwnic pewnej dobrze mu znanej restauracji, celem zdobycia kilku butelek „wody życia“. Traf chciał, że urzędnik Heligbron zostawił w tej samej piwnicy swój rower. Widząc jakiegoś nieznanego mu człowieka, chciał go zatrzymać, wywiązała się przeto między nimi bójka, w toku której Kocher wyjął rewolwer i strzelił do przeciwnika, kładąc go trupem na miejscu. Sąd niemiecki skazał Kochera na dożywotnie więzienie, lecz już po kilku miesiącach zbiegł on z więzienia do Polski.

Ostatnie kilka lat spędził on w Blachowni, pracując jako górnik w kopalni. Sąd, uwzględniając nietrzeźwy stan oskarżonego, oraz wzorowe prowadzenie się jego w ciągu ostatnich lat, skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia. Po zastosowaniu amnestji skazany został Kocher na 4 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

# Ostrzeżenie przed oszustami emigracyjnymi.

Rozdmuchana w prasie kwestja emigracji do Angoli, dała pohop wielu oszustom do zwykłego naciągania naiwnych obietnicami przyszłego dobrobytu w Afryce.

Jak nas informują z prowincji, wielu włościan, a nawet większych posiadaczy ziemskich padło ofiarą tajemniczych agentów, którzy po zainkasowaniu znacznej ilości gotówki, zniknęli bez śladu. Nadużycia sięgają kilku, a nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych w jednym wypadku. Poza tem pojawiły się tajemnicze ogłoszenia w prasie warszawskiej, wzywające osoby zainteresowane, do zwracania się do nieznanych dobrodziejów, którzy nawet zamierzają wydawać pismo, (sic) poświęcone wyłącznie Angoli.

Ponieważ organizatorzy tej akcji przezornie zasłonili sią adresem skrzynki pocztowej, nie podając swych nazwisk, sprawa ta wygląda conajmniej podejrzanie.

Dlatego też raz jeszcze wyjaśniamy, że jedynie zawodowi rolnicy, rozporządzający kapitałem 5 do 10 tysięcy dolarów, zależnie od warunków w jakich osiadają, o ile odbędą na miejscu praktykę rolną, mogą ryzykować wyjazd do Angoli, celem założenia plantacyj.

Dokładniejszych informacyj w tej sprawie udziela Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Warszawa, Nowy Świat 35, III p., telefon 315-88.

# Życie religijne.

## Nowy dekret stolicy apostolskiej o wychowaniu młodzieży i o eugenice.

Kongregacja oficium na plenarnem posiedzeniu w dniu 18 marca r. b. rozpatrywała dwa przedłożone jej pytania: 1) czy mogą być aprobowane tak zw. „seksualne metody wychowania“, oraz tak zw. metody „uświadamiania seksualnego” i 2) co należy sądzić o tak zw. „eugenicznych” teorjach oraz o zalecanych przez nie środkach, które, nie licząc się zarówno z naturalnemi, jak i boskiemi oraz kościelnemi prawami, dotyczącemi małżeństwa i praw jednostki, zmierzają do udoskonalenia rasy ludzkiej.

Odpowiedź kongregacji oficjum, oparta na szczegółowem zbadaniu i omówieniu problemu w obu sprawach, wypadła przecząco.

Wychowanie winne być religijne, a nieodzownemi jego czynnikami muszą być: budzenie w dzieciach i młodzieży zrozumienia wartości i pragnienia anielskiej cnoty czystości, modlitwa, przystępowanie do sakramentów św., kult do Matki Najświętszej, wreszcie unikanie złych książek, widowisk, rozmów i wszelkich okazyj do grzechu.

W sprawie metod eugenicznych kongregacja odpowiedziała, że winno się je uważać za nieuznane, fałszywe i potępione (eam esse omnino improbandam et habendam falsa et dammata), co zrsztą było wyjaśnione w encyklice „Casti connubil“ o małżeństwie chrześcijańskiem z 31 grudnia 1930 roku.

## KRONIKA GOSPODARCZA.

### Robotnice polskie do Fracji.

W tych dniach państwowy urząd emigracyjny wyraził zgodę na wznowienie emigracji do departamentu Meise, we Francji. Robotnice będą angażowane w Mysłowicach (Sląsk) na zasadzie kontraktów, w których będzie wypisane nazwisko i dokładny adres pracodawcy. Robotnice otrzymają nadto koperty z adresem biura opiekuńczego w Verdun. Dzięki tym ostrożnościom, uniemożliwione zostanie wywożenie pracownic z Polski w nieokreślonym celu.

### Pożyczka dla funduszu drogowego.

Ogłoszona została ustawa, upoważniająca ministra skarbu do udzielenia państwowemu funduszowi drogowemu pożyczki w sumie 22 milj. zł. z zapasów kasowych. Powyższą pożyczkę fundusz drogowy zwróci w trzech ratach rocznych, w roku budżetowym 1931-32 w kwocie 4.400.000 zł., a w następnych dwóch latach budżetowych po 8.800.000 zł.

### Wywóz węgla w marcu.

Wywóz węgla kamiennego w pierwszej połowie marca zmniejszył się w porównaniu z pierwszą połową lutego rb. o 24.000 tonn. Na rynki konwencyjne wywieziono ogółem 120.000 tonn, na rynki pozakonwencyjne — 282.000 tonn, przyczem eksport do państw północnych (179.000 tonn), zmniejszył się o 20.000 tonn. Natomiast wywóz do innych państw europejskich pozakonwencyjnych zwiększył się o 12.000 tonn i wynosił 97.000 tonn.

### Projekt ustawy o standaryzacji produktów roślinnych.

W krótkim czasie przedłożony będzie Radzie Ministrów, a następnie Izbom Ustawodawczym, projekt ustawy o standaryzacji wywożonych zagranicę wytworów produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz innych przetworów. Będzie to projekt ramowej ustawy standaryzacyjnej, ostatecznie uzgodniony między zainteresowanemi ministerstwami gospodarczemi

### Wagon indyków do Londynu.

Do firmy Polavis w Gdyni nadszedł z Warszawy wagon żywych indyków, który dostawiono do rzeźni drobiu w porcie. Nastąpiła rzeź nieszczęśliwych ptaków, potem mechaniczne skubanie martwego ptactwa. Przez całą noc mrożono oskubane indyki w chłodni, a na drugi dzień załadowano je na angielski statek „Baltonia", który wieczorem wyruszył na morze, wioząc do Londynu na święta około 3,000 indyków. Jest to pierwszy tego rodzaju transport przez port gdyński. Dalsze transporty drobiu do Anglji spodziewane są w dniach najbliższych.

### Węgiel polski dla kolei szwedzkich.

W przetargu na dostawę węgla dla szwedzkich kolei Polska uzyskała zamówienie na 71 tysięcy ton, a Anglja zaledwie na 21 tysięcy ton. Dostawa rozpocznie się w tych dniach i potrwa około 3 miesięcy. Węgiel ten został sprzedany Szwedom po cenie cif Göteborg koron 16.1 i pół za tonnę, cif Skellefsnavn kr. 16.11 i pół, cif Kristinehavn kr. 18.9, cena zaś sprzedażna fob Gdańsk wynosić ma koron 11.9 za tonnę.

## OD WYDAWNICTWA.

„Słowo Częstochowskie", zyskując sobie z każdem dniem nowe zastępy czytelników w mieście i powiecie, rozchodzi się już w bardzo pokaźnej ilości egzemplarzy. Przezwyciężywszy wiele trudności, jakie powstają zwykle wobec każdego nowego wydawnictwa, zapewniamy Szanownych Czytelników, że staraniem naszem będzie pod każdem względem ulepszać „Słowo Częstochowskie".

Świąteczny numer „Słowa Częstochowskiego" wyjdzie w znacznie zwiększonej objętości, wobec czego będzie to bardzo dobra sposobność dla PP. Kupców i wogóle ogłaszających się do podania na łamach pisma naszego ogłoszeń, które niewątpliwie przyniosą należyty skutek. Prosimy uprzejmie o łask. możliwie wczesne nadsyłanie ogłoszeń, które przyjmuje nasza Administracja przy ul. Najśw. Marji Panny 32 i Biuro Dzienników i Ogłoszeń „Renoma", ul. N. Marji Panny 21.

Numer świąteczny zawierać będzie pozatem bogatą treść redakcyjną

### Wszechpolski zjazd farmaceutów.

W dniach 24, 25 i 26 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie ogólnopolski zjazd farmaceutyczny. Zjazd poruszy sprawy zawodowe i zagadnienia, związane z reorganizacją odnośnych działów w kasach chorych.

### O dalszą pożyczkę amerykańską dla firmy polskiej.

Jak wiadomo w roku ubiegłym uzyskały zakłady przemysłowe Lilpop, Rau i Loewenstein w Warszawie pożyczkę 4 miljonów dolarów na cele inwestycyjne od amerykańskiego towarzystwa budowy wagonów stalowych (Steel, Cor. Corp.), na czele których stoi b. minister finansów U. S. A., Mellon.

Obecnie prowadzą zakłady Lilpop układy o zaciągnięcie nowych kredytów amerykańskich. W związku z tem wyjechał z Warszawy do Nowego Jorku, znana bankier warszawski Andrzej Rotwand.

### Zbiory rolne w Polsce w 1930 r.

Główny urząd statystyczny dokonał ostatnich obliczeń zbiorów sześciu głównych ziemiopłodów w Polsce. Otrzymane liczby przedstawiają się następująco (w tysiącach kwintali): pszenica — 22.404, żyto 69.578, jęczmień — 14.639, owies — 23.476, ziemniaki — 309 023, buraki cukrowe — 47.170

W stosunku do roku poprzedniego pszenicy zebrano w roku ubiegłym o 25 proc. więcej, żyta — o 1 proc. mniej, jęczmienia — o 12 proc. mniej, owsa o — 21 proc. mniej, ziemniaków — o 3 proc. mniej, buraków cukrowych — o 5 proc. mniej.

## Z KRAJU.

### Echa nadużyć w fabryce tomaszowskiej.

W związku z nadużyciami w fabryce sztucznego jedwabiu w Tomazowie Mazowieckim, o cem donosiliśmy, saresztowano Karola Albertowskiego, zawiadowcę odcinka drogowego. Dotąd nie stwierdzono, czy dyrekcja fabryki wiedziała o tem, że dostarczany jej materjał pochodzi z kradzieży. Gdyby tę okoliczność stwierdzono, śledztwo zostałoby rozszerzone.

### Niemiec-Krzywoprzysięsca skazany na więzienie.

Przed sądem okręgowym w Toruniu stawał Niemiec, obywatel gdański, Adolf Busch, dyrektor cukrowni w Pelplinie, a kiedyś w Chełmży. Swego czasu oskarżony on był o zmuszanie robotników polskich do pracy w godzinach nadliczbowych bez odszkodowania, grożąc im w przeciwnym razie wydaleniem. Władze polskie pociągnęły go wówczas za to do odpowiedzialności. Busch zeznał, pod przysięgą, iż nigdy robotnikom nie groził i nie zmuszał ich do pracy. W międzyczasie jednak zebrano dowody winy Niemca, który obecnie stanął przed sądem, oskarżony o krzywoprzysięstwo. Sąd skazał go na 3 miesiące wiązienia.

### Zamordowała siostrę z zazdrości o Kawalera.

Z powodu zazdrości o chłopca doszło we wsi Krasne (Wileńszczyzna) do bójki na noże między dwiema siostrami Heleną i Janiną Szczerbińskiemi. W pewnym momencie silniejsza Helena zadała Janinie tak silny cios nożem, że po przewiezieniu do szpitala dziewczyna zmarła.

Siostrobójczynię osadzono w więzieniu.



## ROZMAITOŚCI.

### Historja chrztu okrętów.

Podobnie jak człowieka bez nazwiska, nie można sobie wyobrazić okrętu bez nazwy, zwłaszcza w dzisiejszej dobie ożywionych stosunków gospodarczych, między najodleglejszemi miejscowościami świata. Zwyczaj nadawania nazw okretom sięga odległych czasów starożytnych. Starożytni Grecy nadawali swym okrętom nazwy symboliczne, często od imion bogów, których posążkami przyozdabiano okręty. Również i Wikingowie już nazywali swoje okręty, jednak wiadomości o nazwach okrętów mamy dopiero z okresów o wiele późniejszych, bo z roku tysiącznego naszej ery. Z tych czasów przechowały się nazwy okrętu Olafa Frygwassena „Robak Smok" oraz okrętu Wilhelma Normendzkiego „Mara", na którym wyruszył on na podbój Anglji.

Pierwsza wiadomość o chrzcie okrętu odnosi się do roku 1418-go, kiedy kroniki angielskie zanotowały, że biskup iryjski z Bangoru pobłogosławił statek, wybudowany w Souhampton i nazwał go „Bon-Dieu".

Trudno jednak orzec, czy był to już zwyczaj rozpowszechniony, bowiem dopiero w XVIII wieku zaczęto przywiązywać do ceremonji chrzczenia okrętu większą wagę i akty chrztu okrętu poczęto spisywać.

## Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa dnia 3 kwietnia.

11.40—1158. Przegląd Prasy Krajowej PAT.
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.
15.50 Lekcja francuskiego.
16.10. Komunikat dla żeglugi i rybaków.
17.15 Odczyt z Wilna
17.45 Tr. z Poznania „Siedem słów Chrystusa".
18.45—19.10 Rozmaitości.
19.10 Giełda rolnicza.
19.25 Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów.
19.35—19.40 Odczytanie programu na dzień następny.
19.4o—19.55 Prasowy Dziennik Radjowy.
19 55 Płyty gramofonowe.
20.00 Feljeton p.t. „U stóp Golgoty".
20.15 Muzyka religijna.
21.15 Słuchowisko „Judasz" K. Tetmajera.
23.2o Komunikat meteorologiczny, polic., sport.

KATOWICE, dnia 3 kwietnia.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15 35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Sl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.oo Transmisja z Warszawy.



**Ksawery de Montepin.**

# MACOCHA

POWIEŚĆ. 17

Przyrzekłem panu prawdę i daję ją bez względu, czy jest piękną lub brzydką.

— Przejdźmy teraz do pani Daumont.

— Z góry pana uprzedzam, iż jej wizerunek będzie jeszcze ciemniejszy.

— Do licha!...

— Cóż robić?... Zresztą możemy na tem poprzestać...

— Nie! nie!.. niech pan mówi dalej.

Bouley poprawił pince nez, wyjął z teki inny arkusz papieru i zaczął czytać.

Eugenja Sorbier, córka adwokata z Fontainebleau, już od lat najmłodszych okazywała nadzwyczajną lekkość w postępowaniu... Złośliwość ludzka wiele opowiada o niektórych podejrzanych wypadkach z czasów jej panieństwa. Ale, ponieważ gawędy te niesą poparte żadnym dowodem, niema więc potrzeby nad niemi się rozwodzić, i dość będzie stwierdzić, iż opinja jej była opłakany.

„Jako córka adwokata, mogła była wyjść za mąż dobrze, była bowiem nadzwyczaj piękna, a chociaż jej złośliwość i dziki wyraz oczu nie wzbudzały sympatji, piękność jej mogła wywrzeć wrażenie na jakiemś sercu naiwnem. Na nieszczęście, lekkość obyczajów i różne krążące o niej pogłoski oddalały odniej pretendentów poważnych. Otaczało ją wielu zakochanych, ale żaden z nich nie myślał się żenić.

„Ojciec utraciwszy nadzieję wydania jej za mąż świetnie i obawiając się, by nie została starą panną, zdecydował się za męża Roberta Daumont, na którego i ona, z braku lepszego, chcąc nie chcąc, przystała. Robert znalazł ją bardzo po swojej myśli, tembardziej, iż skromne jego stanowisko nie dawało mu prawa do jakichś wymagań.

„Tak skleiło się to małżeństwo.

„Pierwsze lata ich życia, jeśli nie były szczęśliwe to przynajmniej spokojne.

„Przyszła na świat córka, której dano imię Teresa.

„W Paryżu, dokąd przenieśli się, skoro tylko Robert Daumont otrzymał posadę w ministerjum spraw wewnętrznych, pani Eugenja potrafiła zawiązać stosunki i ciągnąć z nich korzyści, których gatunek, by pan w zacytowanej wyżej przezemnie książce „Ubogie lwice". Zresztą, nie radzę panu nalegać na te szczegóły jej życia.

„Krótko mówiąc, Robert Daumont miał pensje tylko sześć tysięcy franków, tymczasem pani Eugenja wydawała dwa razy tyle na stroje, i prawie tyleż u dostawców żywności i win. Prawda, że wraz z temi dochodami niewiadomego pochodzenia, łączyły się i długi, których suma wzrastała w miarę, jak pani Eugenja traciła wiosenną świeżość swego oblicza.

„Z chwilą, w której na twarzy jej pokazała się pierwsza zmarszczka, a na głowie pierwszy włos siwy, życie ich stało się nieznośnem. Smierć adwokata Sorbier, a wkrótce i jego żony, poprawiła chwilowo ich interesa, Eugenja bowiem, jako jedyna córka i sukcesorka, odziedziczyła po nich około czterdziestu tysięcy franków. Ale suma ta wystarczyła zaledwie na spłatę długów i na utrzymanie przez półtora roku.

„Mała Teresa w szóstym roku życia oddaną została na pensje w Senlis, i przez cały czas pozostawania na niej, widywała matkę zaledwie dwa razy na rok. Uczucie miłości macierzyńskiej nie istniało nigdy w sercu Eugenji Daumont; zajęła się swą córką wtedy, gdy spostrzegła, że nie potrzebuje się już krępować, i że może wyciągnąć korzyść z piękności dziecka.

— Co pan mówisz? — zawołał Gaston w najwyższym stopniu przejęty zgrozą.

— Wiadomości moje są wiarogodne — odrzekł ajent.

— Proszę mówić dalej... chociaż trudno mi w to wierzyć.

— Teresa jest piękną...

— Jak anioł...

— Tak! Otóż na tej piękności pani Daumont oparła swoje plany...

— Lecz jakież to plany?

— Uspokój się pan! Nie należy domyślać się więcej, aniżeli wskazują moje informacje. Plany jej nie zawierają w sobie nic moralnego... Pani Daumont marzy o znalezieniu miljonera, młodego lub starego wiek bowiem nie wchodzi tu w rachubę— któryby szalenie zakochał się w Teresie i z nią się ożenił.. Rozumie się, że mu ją odda, ale z warunkiem, że rodzice pozostnaą z nią razem, i wraz znią używać będą przyjemności wielkiego majątku męża, majątku, którego znaczna część powinna być im przyznana aktem urzędowym.

— I córka miała się na to zgodzić — przerwał oburzony Gaston — ona przystałaby na podobny układ, którego wszystkie korzyści byłyby po ich stronie! Ona miałaby się poświęcić i zostałaby żoną starca dla tego tylko, by zapewnić im życie wystawne!...

— Cierpliwości — powiedział Bouley. Wkrótcą zaczniemy mowić i o Teresie Daumont, lecz trzymajmy się kolei.

— Matka miała zawsze tylko jeden cel życia, zaspokojenie swoich instynktów osobistych; dla dojścia do niego poświęciłaby wszystko bez wahania. Ten szatan egoizmu, myślący tylko o sobie, jest przytem despotycznym. Rządziła mężem swoim i panuje nad córką do tego stopnia, że Teresa drży przed nią..

— Może ona się nad nią znęca?... — przerwał Gaston.

Tak dalece chyba nie, przynajmniej nie słyszałem o tem... Nie mam dowodów, by Egenja Daumont sprawiała córce cierpienia fizyczne, ale jest rzeczą prawdopodobną, że nie oszczędza jej moralnych naciskiem swej woli macierzyńskiej, naciskiem, który wzrasta coraz więcej, ponieważ czując zbliżającą się starość, pragnie prędzej dojść do celu.

(D. c. n.)



Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Kazimierz Purwin.** Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza

Druk. „Udziałowa", ul. Panny Marji Nr. 41.